

2 października 2017



Raj dla przyrodników, biznes dla mieszkańców

Czterdzieści lat temu w Umianowicach było tysiąc krów mlecznych i drugie tyle byczków, jałówek i koni. Te dwa tysiące zwierząt pasło się na nadnidziańskich łąkach. Dzisiaj we wsi są dwie krowy, a mieszkańcy po mleko chodzą do sklepu. Nie ma więc co się dziwić, że jedyna w kraju, śródlądowa delta rzeki zatracą swój pierwotny charakter. Aby ją ratować, przyrodnicy chcą, by krowy w Umianowicach znów liczone były w tysiącach...

- Trzeba ludziom pokazać, że wypas się opłaca. Tak jak odtworzyliśmy wypas owiec na murawach kserotermicznych na Ponidziu, tak to samo chcemy zrobić wypas krów na łąkach w delcie Nidy. Liczymy, że za nami pójda inni rolnicy. Bo nic tak dobrze nie robi, jak dobry przykład - mówi z zapałem **Tomasz Hałatkiewicz**, dyrektor Zespołu Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych w Kielcach.

Przyrodnicze eldorado

To ma być „drugie życie” dla tej małej, zapomnianej, ale przez to jakże cennej przyrodniczo nadnidziańskiej wioski. Bo Umianowice mają wszystko, co „tygrysy lubią najbardziej”. – Jedyną w kraju śródlądową deltę rzeki, a do tego podmokłe łąki, murawy kserotermiczne, lasy... Teren pełen motyli, płazów, ptaków... Prawdziwy raj dla przyrodników – wylicza Tomasz Hałatkiewicz i fachowym językiem, dodaje że można tam znaleźć wszystkie grupy systematyczne roślin i zwierząt. A jeśli można znaleźć, to trzeba je pokazać – naukowcom, studentom i najmłodszym dzieciom, które przyjeżdżałyby tu na zielone szkoły, albo na wycieczki z rodzicami. Żeby zobaczyć jak wygląda rodzimy żółw błotny albo... perliczka.

Trudno się dziwić, że właśnie w takim miejscu powstaje Ośrodek Edukacji Przyrodniczej – baza terenowa Zespołu Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych. Jest już koncepcja architektoniczna, w najbliższym czasie ogłoszony będzie przetarg na projekt budowlany.

A będą tam: pracownie projektowo- badawcze, sala edukacyjno – konferencyjna, 75 miejsc noclegowych – dla naukowców i studentów realizujących projekty badawcze czy dzieci uczestniczących w tzw. zielonych szkołach. Atrakcją ośrodka będzie „Nidarium” – wielkogabarytowe akwarium, pokazującego życie w środowisku rzeki Nidy. A w przebudowanej wieży ciśnień powstać ma miejsce obserwacji ornitologicznych. Projekt zakłada również powstanie zaplecza technicznego, w tym owczarni i stajni oraz przygotowanie wolnego wybiegu dla rodzimych ras zwierząt, takich jak: owca wrzosówka, konik polski czy czerwona krowa polska.

Zgodnie z założeniami Ośrodek Edukacji Przyrodniczej ma być centrum upowszechniania informacji oraz szeroko pojętej edukacji przyrodniczej. – Zakładamy, że będzie współpracował z innymi instytucjami przyrodniczymi, historycznymi i kulturowymi w kraju. Ale przede wszystkim ma prowadzić edukację przyrodniczą dla dzieci i młodzieży z naszego województwa – organizować terenowe warsztaty edukacji przyrodniczej, „zielone szkoły”, czy też wycieczki naukowe i krajoznawcze – wylicza dyrektor Tomasz Hałatkiewicz. – Zauważamy u dzieci ogromny, wręcz zatrważający deficyt kontaktu z naturą. Dlatego, wykorzystując ten wielki potencjał przyrodniczy wokół Umianowic, chcemy stworzyć miejsce, gdzie dzieci i młodzież będą mogły poznawać przyrodę wszystkimi zmysłami – podkreśla.

W ramach ośrodka będzie funkcjonowało gospodarstwo rolne, gdzie dzieci będą mogły zobaczyć konika polskiego, krowę, owce czy kozy; będzie kurnik i ogród warzywno – zielarski. Dyrektorowi marzy się, by maluchy uczestniczące w zielonych szkołach zanim zjedzą śniadanie, mogły wcześniej przynieść jajka z kurnika czy świeży szczypiorek z ogródka. – To ma być nauka poprzez prawdziwy kontakt z naturą – podkreśla.



W Umianowicach planowana jest m.in. reintrodukcja żółwia błotnego

Biznes dla rolnika

Ale ośrodek ma edukować i być dobrym przykładem także dla miejscowych rolników. W tym przypadku interes ma być obopólny - i ośrodka, i rolników. Kilkadziesiąt lat temu w Umianowicach było tysiąc krów mlecznych i drugie tyle byczków, jałówek i koni. Te dwa tysiące zwierząt pasło się na nadnidziańskich łąkach. Dzisiaj we wsi są dwie krowy i jeden koń. A jedyna w kraju śródlądowa delta rzeki zarasta. Dlatego przyrodnicy chcą, by krowy w Umianowicach znów pasły się na nadnidziańskich łąkach... Tu dochodzimy do obopólnego interesu: wypas poprawi stosunki wodne, a to jest punkt wyjścia do renaturalizacji śródlądowej delty Nidy, czyli drugiego projektu szykowanego dla Umianowic przez zespół dyrektora Hałatkiewicza. Projekt obejmuje odbudowę urządzeń hydrotechnicznych, udroźnienie starorzeczy, stworzenie ścieżek przyrodniczo-edukacyjnych oraz odtworzenie wypasu bydła na nadrzecznych łąkach. Założenia są takie: - Sprowadzamy do Umianowic

kilkadziesiąt sztuk bydła mięsnego. Zwierzęta trafiają do rolników, którzy prowadzą wypas. My pomagamy im sprzętowo, szkolimy i zapewniamy opiekę weterynaryjną dla zwierząt. A po kilku latach rolnicy sami przejmują wypas. Parki, samorząd województwa muszą im tylko pokazać, że to się opłaca - wyjaśnia dyrektor Hałatkiewicz. I dodaje: - Zwłaszcza, jeśli działalność rolniczą połączy się z turystyką czy agroturystyką, albo z produkcją ekologicznej żywnością pod marką Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych.

To ma być biznes. Ale jeśli tak, to zysk powinny mieć obie strony. Jaki będzie dla Parków? - Renaturalizując deltę Nidy zachowamy naturalne siedliska - od lasów łągowych, po pojedyncze gatunki roślin, występujących tylko na Ponidziu, jak np. sierpik różnolistny czy szyplin. Odtworzymy populację mięczaka zwanego skójka gruboskorupkowa - to bardzo rzadki maśl, wyjątkowy czyszciciel wody. Zajmiemy się reintrodukcją naszego rodzimego żółwia błotnego - wylicza Tomasz Hałatkiewicz. - Mówią krótko zachowamy naturalny charakter delty Nidy, wraz z jej całą florą i fauną, które są unikatowe nie tylko w skali kraju. To będzie prawdziwa „baza” naukowa dla Ośrodka Edukacji Przyrodniczej w Umianowicach. Liczę, że nie tylko polscy naukowcy będą chcieli zobaczyć te wyjątkowe walory Ponidzia.

Oba projekty są zresztą ściśle ze sobą powiązane. Ale żeby plany się powiodły, potrzebne są pieniądze. Wstępny koszt budowy Ośrodka Edukacji Przyrodniczej na Ponidziu szacowany jest na ponad 14 mln zł. Na jego realizację Zespół Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych otrzyma prawie 12 mln zł dotacji z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2014 -2020. Inwestycja ma być zrealizowana do końca 2018 roku.



Ośrodek Edukacji Przyrodniczej – wizualizacja

Projekt renaturalizacji Nidy już został złożony w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Później trafi do Komisji Europejskiej, bo pieniądze na jego realizację mają pochodzić z Unii Europejskiej, z programu LIFE. Jeśli wszystko pójdzie dobrze projekt ruszy w styczniu 2019 roku i potrwa do końca 2024. Do jego realizacji Zespół Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych pozyskał renomowanych partnerów: Uniwersytet Rolniczy w Krakowie, Lasy Państwowe – Nadleśnictwo Pińczów i Polską Akademię Nauk – Instytut Ochrony Przyrody. Bo może kiedyś – jeśli wszystko pójdzie dobrze – Umianowice staną się bazą terenową Polskiej Akademii Nauk?

Iwona Sinkiewicz - Potaczała